

Deutsche Bank na progu bankructwa

26 czerwca 2015

Dwa lata temu dosyć głośno w mediach zrobiło się w związku z problemami Deutsche Banku. Od tego czasu bank spieniężył pokaźną część aktywów, zwolnił kilka tysięcy pracowników i o kłopotach na chwile zapomniano. Problemy banku jednak nie zniknęły.

Deutsche Bank jest obecnie drugim największym bankiem inwestycyjnym na świecie. Łączne aktywa banku wynoszą 2 bln euro, a kwota depozytów przekracza 570 mld euro. Dla porównania, największy polski bank PKO BP jest jakieś 25 razy mniejszy.

Prawdziwym problemem Deutsche Banku jest jego zaangażowanie na rynku derywatów, czyli instrumentów pochodnych wynoszące obecnie 55 bln euro. Jest to mniej więcej dwudziestokrotność PKB Niemiec. Około 70% wszystkich derywatów opiewa na stopy procentowe, a ich główne zabezpieczenie stanowią obligacje rządowe.

Na przestrzeni ostatnich 2 lat problemy banku z ogromną pulą derywatów (minimalnie większą ma tylko JP Morgan) były łagodzone przez rosnące ceny obligacji stanowiące trzon zabezpieczenia. W lutym tego roku dług rządowy osiągnął maksymalne ceny (rentowność bliska zeru), po czym wyceny obligacji zaczęły spadać. Wraz z nimi spada wartość zabezpieczeń utrzymujących całą piramidę derywatów.

Prześledźmy teraz co się działo w DB na przestrzeni ostatniego roku...

– Kwiecień 2014 – Deutsche Bank zostaje zmuszony przez organy nadzoru do podniesienia kapitału o 1,5 mld euro.

- Maj 2014 – bank sprzedaje aktywa warte 8 mld euro z 30% zniżką, byleby szybko pozyskać kapitał. Problemy z płynnością zaczynają być poważne. Straty + brak płynności = bankructwo.
- Marzec 2015 – bank nie przechodzi stres testów. Podobne testy przeszła nawet belgijska DEXIA, która w ciągu kilku kolejnych dni ogłosiła bankructwo.
- Kwiecień 2015 – bank musi zapłacić 2,5 mld kar nałożonych za manipulacje na rynkach w USA oraz Wielkiej Brytanii (to tak na marginesie odnośnie teorii spiskowych nt. manipulacji rynkami).
- Maj 2015 – uprawnienia jednego z dwóch Prezesów Zarządu Anshu Jaina zostały rozszerzone do niespotykanych poziomów, co zdarza się wyłącznie w przypadku bardzo poważnych kryzysów.
- 5 czerwca 2015 – Grecja nie spłaca transzy kredytu do MFW, co ma poważne konsekwencje także dla Deutsche Banku.
- 6 czerwca 2015 (dzień później) – dwóch Prezesów Zarządu Jain oraz Fitshen składają rezygnacje. Jest to ewidentna ewakuacja z tonącego okrętu. Ostatecznie Jain godzi się odejść z końcem czerwca, podczas gdy Fitshen pozostanie do maja przyszłego roku.
- 9 czerwca – agencja ratingowa S&P obniża rating banku do BBB+ (niżej niż Lehman w momencie bankructwa i tylko 3 oczka wyżej od ratingu śmieciowego).

Czy Deutsche Bank będzie rzeczywiście kolejnym Lehmanem?

Tego nikt nie wie, ale ryzyko jest ogromne. DB zatrudnia prawie 100 tys. osób. Wartość derywatów posiadanych przez bank przekracza globalny PKB.

Co gorsza, wartość głównego zabezpieczenia stanowią obligacje, których wartość topnieje z dnia na dzień. Ceny obligacji największych krajów straciły 10-12% i to zaledwie w ciągu 3 miesięcy. Przez lata rynek stóp procentowych był skutecznie

manipulowany przy pomocy derywatów, ale wydaje się, że siły rynkowe zaczynają ostatecznie przeważać. Rynek obligacji jest na tyle duży, że nie ma absolutnie możliwości aby wszyscy byli się w stanie z niego ewakuować nie wywołując jednocześnie krachu. Obecna sytuacja trochę przypomina zabawę w kto pierwszy ten lepszy. Na rynku zwyczajnie brakuje płynności (popytu), a przy takiej skali banki centralne absolutnie nie są w stanie jej zapewnić.

Ostatecznie musimy pamiętać, iż poważne zawirowania na rynkach finansowych odbywają się w odstępach mniej więcej 7 lat. Mieliśmy krach 1987 tzw. czarny poniedziałek. Następnie „Masakrę na obligacjach” z 1994. O pęknięciu bańki na Nasdaq w roku 2000 pamiętają raczej wszyscy, podobnie jak upadek Lehman Brothers, który prawie doprowadził do upadku całego system monetarny.

Problem Deutsche Banku jest poważny z wielu powodów. Bank jest nieporównywalnie większy niż Lehman Brothers, więc skala rażenia również jest nieporównywalnie większa. Obecnie globalny sektor finansowy przypomina system naczyń połączonych, a współzależności są niezwykle silne.

Problemy jednego banku natychmiast przekładają się nie tylko na inne banki, ale i na całe kraje. Co więcej, same banki centralne wykorzystały już większość możliwości łagodzenia kryzysów finansowych. W przeszłości, gdy tylko zaczynały się problemy, banki centralne natychmiast wpompowywały w rynek środki płaćnicze oraz obniżały stopy procentowe.

Ratowanie instytucji finansowych rozpoczęte w 2008 tak naprawdę nigdy się nie skończyło, w efekcie czego banki centralne niespecjalnie mają już możliwości ratowania sytuacji. Na koniec zamieszczam porównanie wielkości PKB Niemiec, strefy euro oraz ekspozycji Deutsche Banku na rynek derywatów. Dane dają do myślenia.

– PKB Niemiec – 2,74 bilionów euro.

- PKB strefy euro – 9,6 bilionów euro.
- Ekspozycja Deutsche Banku na rynek derywatów – 54,7 bilionów euro.

Autorstwo: Trader21

Źródło: IndependentTrader.pl

Nadesłano do: WolneMedia.net